

USA planują w Syrii prowokację z bronią chemiczną

22 grudnia 2012

Amerykanie przygotowują w Syrii prowokację przy użyciu broni chemicznej. Napisał o tym na swej stronie internetowej Ambasador Iranu w Rosji Mahmud Reza Sajjadi. Przedstawiamy naszym czytelnikom komentarz Pana Ambasadora, który udostępnił on „Głosowi Rosji:

„Jak zaznaczyłem już w swoim blogu, w ciągu 33 lat, jakie upłynęły od chwili zwycięstwa rezolucji muzułmańskiej, zdążyliśmy w Iranie dobrze zgłębić i zrozumieć logikę, jaką kierują się amerykańscy politycy. Wobec tego z nader dużym prawdopodobieństwem możemy przewidzieć, jak postąpią Amerykanie w tej bądź innej sytuacji.

Świetnie pamiętam, jak jeszcze przed inwazją Iraku na ziemię irańską zachodnie media aktywnie naświetlały niby agresywne nastawienie Iranu wobec Iraku i zapowiadały, że Iran sam rozpęta wojnę. Do czego doprowadziła tamta kampania informacyjna? Wojska irackie, wspierane przez Stany Zjednoczone, dokonały destabilizacji sytuacji na granicy irańsko-irackiej. Spowodowało to wybuch krwawej wojny sprowokowanej w zasadzie przez Stany Zjednoczone.

Podobne scenariusze polityki amerykańskiej wyraźnie daje się zauważyć również w innych przypadkach. Można przypomnieć chociażby zestrzelony samolot pasażerski Iranu w końcu wojny irańsko-irackiej. Zanim utopić w wodach Zatoki Perskiej niewinnych ludzi Amerykanie oświadczyli wszem i wobec, że to właśnie Iran ponosi odpowiedzialność za nieludzko okrutne poczynania jego armii wobec cywili irackich.

W ostatnim czasie Amerykanie kolportują doniesienia o tym, że armia syryjska może jakoby zastosować wobec zbrojnej opozycji, która urzęduje w kraju masowe masakry, broń chemiczną. Jest to

dla nas sygnałem, wykazującym, że Stany Zjednoczone w ten sposób zapewniają rebeliantom swobodę działań dla użycia broni chemicznej. Następnie całą odpowiedzialnością za jej użycie obarczona zostanie legalna władza prezydenta Assada. Mówię o tym nie jako Ambasador, lecz jako obywatel Iranu – kraju, który z własnego – gorzkiego – doświadczenia przekonał się co do prowokacyjnego charakteru amerykańskiej polityki.

Jak napisałem w blogu, Stany Zjednoczone dla osiągnięcia swych wiarołomnych celów nie powstrzymują się przed niczym. Dla nich nie istnieje ani prawo, ani zasady, ani wartości ogólnoludzkie. Wszyscy widzieli potworne zdjęcia, na których utrwalono uciekające w kierunku dżungli, na wpół spalone przez napalm dzieci wietnamskie. Z pamięci historycznej naszego narodu nie wymazały się także poszkodowani podczas wojny z Irakiem wskutek użycia broni chemicznej mieszkańcy miast irańskich. Wieczna niech będzie pamięć irackich Kurdów, którzy ponieśli liczne straty w wyniku zatrucia chemikaliami. Wówczas właśnie Stany Zjednoczone pomogły Saddamowi z uzyskaniem dostępu do broni chemicznej.

Aktualne wydarzenia syryjskie nie są żadną rewolucją, lecz powstaniem zbrojnym, wspieranym przez interwentów. Już od prawie dwóch lat Amerykanie twierdzą, że Assad nie potrafi utrzymać władzy i wkrótce zostanie obalony. Widzimy jednak, że pozycje legalnego rządu w Syrii są nadal trwałe i potrafi on stawiać opór. Im słabsze staje się natarcie ze strony tak zwanej „opozycji” w Syrii, tym większa jest z jej ze strony pokusa polegająca na przygotowaniu straszliwej, krwawej prowokacji.”

Należy przypomnieć, że na podstawie doniesień mediów można wnioskować, iż władze Syrii są poważnie zaniepokojone tym, że rebelianci mogli otrzymać broń chemiczną od szeregu krajów, aby następnie oskarżyć o jej użycie wojska rządowe. Czytamy to w liście stałego przedstawiciela Syrii w ONZ Bashara Jaafari, wystosowanym na ręce Sekretarza Generalnego ONZ Ban Ki Moona oraz do Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Źródło: [Głos Rosji](#)